



tekst

Ks. MICHAŁ SZAWAN

redaktor wydania

Od 12 do 14 września kard. Leonardo Sandri, prefekt Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, złoży wizytę w naszej diecezji. Spotkają się z nim wierni parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Ostrowcu Świętokrzyskim. To właśnie tam 13 września, w obecności bp. Krzysztofa Nitkiewicza, kardynał dokona poświęcenia kościoła. Będzie to uwieńczenie prac całej wspólnoty parafialnej, która od początku lat 80. ubiegłego wieku wytrwale przygotowywała się do tej chwili. Więcej na stronach VI-VII.

Cudowny Wizerunek w sandomierskim seminarium

Jak syn z Matką

Szczególny charakter, z racji przeżywanego w Kościele Roku Kapłańskiego, miało **spotkanie Jasnogórskiej Ikony ze wspólnotą Wyższego Seminarium Duchownego** w Sandomierzu.

Odbyło się ono 3 września w kościele seminaryjnym pw. św. Michała Archanioła. Powitaniu oraz Mszy św. przewodniczył ordynariusz diecezji sandomierskiej bp Krzysztof Nitkiewicz. W modlitwie uczestniczyli również: bp Edward Frankowski, kapłani z dekanatu, przełożeni,



DIGIFOTO

Procesji do kościoła seminaryjnego przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz

profesorowie i alumni seminarium duchownego, a także mieszkańcy Sandomierza. W wygłoszonej homilii bp Krzysztof Nitkiewicz, zwracając się w sposób szczególny do kleryków, nawiązał do przykładu św. Grzegorza Wielkiego, papieża, oraz ukazał szczególny związek, jaki istnieje pomiędzy przygotowującymi się do kapłaństwa a Maryją. Podkreślił także konieczność ciągłego upodabniania się do Chrystusa. - Zanim staniecie przy ołtarzu, winniście już teraz urzeczywistniać w sobie postawę Chrystusa ubogiego w duchu, wrażliwego na cierpienie, pokornego, sprawiedliwego,

miłosiernego, czystego serca, czyniącego pokój i gotowego do poświęcenia - mówił biskup. - Musicie wyrabiać w sobie taką postawę, bo wówczas Maryja i ludzie dostrzegą w was podobieństwo do Chrystusa - zaznaczył bp Nitkiewicz. Z seminarium obraz udał się do kościoła pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła, a następnie do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, sióstr klarysek, sandomierskiej katedry oraz kościołów św. Jakuba i Świętego Ducha. **Ks. Michał Szawan**

Ratowali polskich żołnierzy

Harcerski wrzesień

Narażali swoje młode życie, aby ratować polskich żołnierzy września. Ostrowieccy harcerze uczli pamięć swoich bohaterskich kolegów i koleżanek.

Na dworcu PKP w Ostrowcu Świętokrzyskim odbyły się uroczystości upamiętniające 70. rocznicę bohaterskiej postawy ostrowieckich harcerek i harcerzy ratujących życie rannym polskim żołnierzom ze zbombardowanych transportów udających się na front. Pamiątkową tablicę, umieszczoną na ścianie frontowej dworca, odsłoniли harcerze z września 1939, a poświęcił bp Edward Frankowski. Napis umieszczony na tablicy informuje,

że 4 września 1939 roku na stacji PKP w Ostrowcu Świętokrzyskim harcerze, ochotnicy harcerskiego pogotowia wojennego, pod komendą harcmistrzynie Bogusławy Januszówny wraz z kolegami ratowali rannych polskich żołnierzy Września. Wtedy zaczęła się historia ostrowieckich Szarych Szeregów.

Mszę św. połową na dworcu PKP w Ostrowcu Świętokrzyskim w intencji bohaterskich harcerzy i kolejarzy odprowadził bp E. Frankowski. Zwracając się do uczestników tej podniosłej uroczystości, sandomierski biskup pomocniczy powiedział, że odsłonięcie tablicy i Msza to wyjątkowe okoliczności, aby wspomnieć młodych



ANDRZEJ CAPIKA

Harczerze weterani odsłaniają pamiątkową tablicę

bohaterów, którzy z narażeniem życia nieśli pomoc żołnierzom.

Po Mszy św. jej uczestnicy udali się na cmentarz, gdzie na grobach Bogusławy Januszówny, druha Zygmunta Terlikowskiego oraz

na żołnierskich mogiłach w wojskowej kwaterze zapalili znicze i złożyli kwiaty.

Dożynki w mieście



Bp Krzysztof Nitkiewicz dzieli się chlebem z uczestnikami dożynek

STALOWA WOLA. Po raz jedenasty odbyły się dożynki stalowowolskiego powiatu. Honorowy patronat nad imprezą sprawował marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński. W dożynkach, oprócz gospodarzy, wzięli także udział reprezentanci gmin Bojanów,

Pysznica, Radomyśl nad Sanem, Zaklików i Zaleszany. Gościem honorowym był natomiast ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz, który wraz ze starostą Wiesławem Siembiedą podzielił się kawałkami chleba upieczonego z tegorocznej mąki z uczestnikami dożynek. Uroczystość rozpoczęła się nieco wcześniej Mszą św. dziękczynną w bazylice konkatedralnej, której przewodniczył ks. proboszcz Edward Madej. Następnie dożynkowy kondukt przemarszerował na plac Józefa Piłsudskiego, gdzie uczestnicy tegorocznego święta plonów obejrzyli widowisko „Pieczenie chleba” w wykonaniu zespołu Śpiewaczego „Powiślanki” z Świeciechowa Dużego oraz mogli popróbować lasowiackiego chleba. **ac**

Jeszcze lepsze boiska



Boisko przy Zespole Szkół w Baranowie Sandomierskim już niebawem zostanie całkiem przebudowane

BARANÓW SANDOMIERSKI, ŚLĘZAKI. Przy Zespole Szkół w Baranowie Sandomierskim na terenach starego boiska powstaną dwa nowe o sztucznej nawierzchni: jedno do gry w piłkę ręczną,

drugie natomiast z przeznaczeniem do gry w koszykówkę. Koszt inwestycji to ponad 207 tys. zł. Pieniądze pochodzą z budżetu gminy Baranów Sandomierski. Uczniowie szkoły nowe boisko powinni testować już pod koniec września. Podobny obiekt sportowy powstanie również w Ślęzakach. W ramach inwestycji zostanie wykonane boisko wielofunkcyjne, które dodatkowo zostanie wyposażone w odpowiedni sprzęt do uprawiania poszczególnych dyscyplin sportowych. Inwestycja finansowana jest z budżetu gminy oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki. Boisko zostanie oddane w pierwszych tygodniach października. **mz**

W hołdzie poległym



W uroczystości uczestniczył bp Edward Białogłowski z Rzeszowa

CHMIELÓW. Uroczystości rocznicowe związane z 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej oraz odsłonięcie pomnika ofiar bombardowania Chmielowa odbyły się 2 września br. Uroczystości rozpoczęła Msza św. w kościele parafialnym, odprawiona w intencji ofiar bombardowania przez biskupa pomocniczego diec. rzeszowskiej Edwarda Białogłowskiego. Po Eucharystii i przejściu na teren szkoły świadkowie bombardowania w 1939 r. odsłanili pomnik,

Odswieźnię, ale bez radości

STALOWA WOLA. W Hucie „Stalowa Wola” obchodzona była 29. rocznica powstania „Solidarności”. – Jest odswieźnię, ale nie radośnie – powiedział szef hutniczej „S” Henryk Szostak. Bo kilka spółek związanych z hutą, m.in. Narzędziownia, będąca kolebką hutniczej „S” oraz Zakład Zespołów Mechanicznych, właśnie upadło. Obecny na spotkaniu bp Edward Frankowski zachęcał do jedności i budowania przyszłości na prawdzie. – Wróćmy do pracy nad sobą, do pracy nad „Solidarnością” – mówił. Biskup, władze związku, miasta i powiatu oraz marszałek podkarpacki Zygmunt Cholewiński złożyli kwiaty pod krzyżem. Przy



Kwiaty przy krzyżu obok Narzędziowni składa biskup Edward Frankowski

bramie nr 3 huty przewodniczący Rady Miejskiej Stanisław Cisek i Henryk Szostak odsłanili oficjalnie rondo, nazwane rondem „Solidarności” Huty „Stalowa Wola”. Pobłogosławił je i poświęcił bp Edward Frankowski. **rd**

Pamiętali o obrońcach Lwowa



Delegacja stalowowolan we Lwowie

LWÓW. Pracownicy Urzędu Miasta Stalowej Woli, dwójka radnych oraz grupa harcerzy przebywali na Ukrainie na obchodach 89. rocznicy bitwy pod Zadwórzem. Zadwórze – zwane polskimi Termopilami – zasłynęło jako najbardziej dramatyczny epizod walk o Lwów w czasie

wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Od wielu lat z inicjatywy Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojennymi ze Lwowa na miejscu bitwy odbywają się uroczystości rocznicowe. Zawsze uczestniczą w nich mieszkańcy Stalowej Woli, w tym członkowie Stowarzyszenia Łączności i Pomocy Rodakom we Lwowie i na Kresach. W tym roku uczestniczyli też harcerze ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i uczniowie z klasy wojskowej funkcjonującej w Zespole Szkół nr 2 im. Tadeusza Kościuszki. **rd**

po czym zaproszeni goście, m.in. wojewoda podkarpacki Mirosław Karapyta, złożyli wieniec i kwiaty. Piękną oprawę uroczystości zapewnili żołnierze z Jednostki Wojskowej 2090, dowodzeni przez płk. Adama Nowotnego i kpt. Zbigniewa Mrozowskiego. Organizatorem obchodów było Stowarzyszenie Społeczno-Oświatowe w Chmielowie, pod patronatem starosty tarnobrzesckiego oraz burmistrza miasta i gminy Nowa Dęba. **lew**

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAWSKI

biskup senior

Kryzys wiary

Kiedy mówimy o człowieku, że tonie? Gdy zaczyna tracić grunt pod nogami. Ale przemieśmy się na teren suchy. Co znaczy tracić grunt? Znaczy to, że już nie wiemy, co robimy, i że to, co robimy, już nie jest istotne. Ktoś mi mówi, że nie wierzy, ponieważ nie wie, co to jest wiara. Ale oto rzecz dziwna. Dość często ludzie wyznający swoje grzechy w konfesjonale, nawet bardzo ciężkie, bardzo rzadko spowiadają się, że ich niewierność Chrystusowi, niewierność w byciu chrześcijaninem jest spowodowana brakiem wiary. Zwykle zadajemy, jako spowiednicy, pomocnicze pytanie: „Skoro popełniłeś tak wielkie grzechy, czy to nie świadczy o twoim kryzysie wiary? Czy nie jest znakiem tracenia gruntu pod nogami? Kryzysem motywacji? Sięgnij w głębsze warstwy”. Wtedy penitent mówi: „Chyba tak”... A wtedy pytamy: „Czy nie widzisz, że brak troski o rozwój wiary jest twoim najcięższym grzechem? Podciąłeś korzeń, utraciłeś grunt pod nogami i wszystko się sypie”. Ten więc, kto nie wierzy, nie ufa, nie miłuje Boga – ten grzeszy. I do tych mówi Bóg przez usta Izajasza proroka: „Jeżeli nie uwierzycie, nie ostoicie się” (Iz 7,9). Czyli straciecie grunt pod nogami, nie będziecie wiedzieć, co robicie, i nie będziecie uważać, że Bóg jest najwyższą wartością i skarbem. I wypuscicie ten Skarb z rąk i zostaną wam ręce wasze puste. Bardziej puste niż te przybite do krzyża, kiedy Chrystus wszystko oddał, wiedząc, jak jest. ■



ANDRZEJ CAPIGA

Biskup podarował piłki dla uczniów z Batorza

Uczniowie z Batorza rozpoczęli rok szkolny od uroczystej Mszy świętej

Nie zmarnować talentów

Wojewódzka Inauguracja Roku Szkolnego 2009/2010 odbyła się w Zespole Szkół w Batorzu. Uroczystość połączona została z oddaniem do użytku nowej hali sportowej.

Inauguracja kolejnego roku szkolnego rozpoczęła się Mszą św. w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Batorzu, której przewodniczył sandomierski ordynariusz Krzysztof Nitkiewicz. Towarzyszyli mu proboszcz miejscowej parafii ks. Władysław Szyszka, dziekan ks. Czesław Bednarz oraz ks. dr Jerzy Dąbek, dyrektor Wydziału Nauki

i Wychowania Katolickiego sandomierskiej diecezji. Uczestnikami Mszy byli między innymi wojewoda lubelski Genowefa Tokarska oraz kurator oświaty Krzysztof Babisz, który ofiarował biskupowi album – pamiątkę 25-letniego pielgrzymowania lubelskich maturzystów. Biskup zrewanżował się prezentem w postaci piłek dla uczniów Zespołu Szkół w Batorzu.

Sandomierski ordynariusz zwrócił się w homilii do uczniów, aby nie zmarnowali talentów, którymi obdarzył ich Bóg; zarówno tych świeckich dotyczących wykształcenia, jak i religijnych, które zapewnią im życie wieczne. – Musicie teraz, na początku roku szkolnego – zaapelował do uczniów ordynariusz – zrobić sobie rachunek sumienia i zadać sobie pytanie: w czym jestem dobry, w czym najlepszy? Biskup prosił też o wspólną modlitwę za ofiary II wojny światowej.

Zaraz po Mszy jej uczestnicy złożyli kwiaty przed pomnikiem ofiar II wojny światowej (w Batorzu i okolicy z rąk niemieckiego okupanta zginęło ponad stu mieszkańców). Następnie podczas części oficjalnej, zaproszeni goście otworzyli nową halę sportową, którą poświęcił ks. Jerzy Dąbek. **ac**

70 lat po napaści

Pamiętają starsi i młodszy

W całej diecezji odbyły się uroczystości związane z 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej.

Szczególony wymiar miały w Nowej Dębie. Na tamtejszym cmentarzu komunalnym odsłonięto bowiem pomnik poświęcony żołnierzom Armii Krajowej i obrońcom Ojczyzny. – Pomysł budowy pomnika był mój – mówi Janina Wojnarowska, prezes Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Nowej Dębie. – Kiedy bowiem powstawało nasze koło, skupiało 54 osoby, obecnie – 9. Każdego roku jest nas coraz mniej, a coraz więcej na cmentarzu. Tu, w Nowej Dębie, spoczywa 24 żołnierzy AK. Zwróciłam się więc do burmistrza Wiesława Orдона,

który obiecał, że podejmie się realizacji mojego pomysłu jak najszybciej. I słowa dotrzymał. Dodatkowo cały koszt budowy pomnika przejęło miasto na siebie. We wtorkowej uroczystości uczestniczyło bardzo wielu mieszkańców Nowej Dęby. – Byłam zaskoczona, że przyszło tak wiele osób, a najbardziej ucieszyła mnie obecność młodzieży szkolnej – dodaje pani Janina. W uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika uczestniczyli m.in. ks. prał. Mieczysław Wolanin oraz ks. prał. Eugeniusz Nycz, którzy wcześniej odprawili Mszę św. w intencji akowców.

W Sandomierzu kombatancki, mieszkańcy miasta, młodzież zgromadzili się tradycyjnie przy pomniku 2. Pułku Piechoty Legionów,

stojącym w wojskowej części cmentarza katedralnego. W okolicznym przemówieniu burmistrz Jerzy Borowski wspomniął o bohaterskiej obronie wrzesniowej, a także o niedotrzymaniu przez naszych zachodnich sojuszników zawartych układów, jak również o ciosie w plecy zadany przez Związek Sowiecki 17 września. W obchodach uczestniczyła także Kompania Honorowa Wojska Polskiego. Tarnobrzęskie obchody rozpoczęły się Mszą św. o godz. 12.00, odprawioną w intencji obrońców i Ojczyzny w kościele ojców dominikanów. Następnie członkowie Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych oraz tarnobrzeżanie udali się na cmentarz wojenny, gdzie złożyli wieniec i wiązanki kwiatów. **mw**

Trzeba powracać do źródeł

Rocznica koronacji

Pasterz diecezji sandomierskiej – biskup Krzysztof Nitkiewicz przewodniczył uroczystościom związanym z **drugą rocznicą koronacji obrazu Matki Bożej Różańcowej, Królowej Rodzin** w ożarowskim sanktuarium. Na modlitwie obecny był również biskup zamojsko-lubaczowski Wacław Depo.

Ceremonia rozpoczęła się Mszą św. na rozległym kościelnym placu, gdzie jeszcze nie tak dawno mieszkańcy Ożarowa witali pielgrzymującą po sandomierskiej diecezji Matkę Boską Częstochowską w Jej Świętym Wizerunku Nawiedzenia.

– Cieszymy się – powiedział kustosz ożarowskiego sanktuarium ks. prałat Stanisław Szczerek, witając dostojnych gości – iż Bóg dał

nam taką łaskę, że obecne pokolenie okazuje wielką cześć i szacunek wobec naszej Matki, którą nazywamy Różańcową, Królową Rodzin. Ordynariusz sandomierski Krzysztof Nitkiewicz, który do Ożarowa zawiątał po raz pierwszy, podkreślił wagę celebrowania rocznic, które wpisały się w nasze życie i wyznaczają kierunek naszej wędrówki.

– Dzisiaj – powiedział bp Krzysztof Nitkiewicz – musimy dziękować



ANDRZEJ CAPIGA

Rocznicowym uroczystościom przewodniczyli biskupi Krzysztof Nitkiewicz oraz Wacław Depo.

Panu Bogu za tę koronację a jednocześnie zastanowić się, w jaki sposób wpłynęła ona na nasze życie, ile łask nam Pan Bóg poprzez nią zesał.

W homilii bp Wacław Depo zwrócił uwagę między innymi na fakt, że obraz Matki Bożej Różańcowej, Królowej Rodzin był w Ożarowie od wielu pokoleń, ale dopiero teraz odzyskał swoją wielkość i godność.

– Trzeba nam więc – dodał ordynariusz zamojsko-lubaczowski – powracać do źródeł, aby lepiej zrozumieć swoją odpowiedzialność za kształt wiary dla przyszłych pokoleń.

Koronacja Matki Bożej Różańcowej, Królowej Rodzin

w sanktuarium w Ożarowie odbyła się 2 września 2007 roku. Uczestniczyło w niej wtedy kilku biskupów i aż 110 kapłanów, w tym o. Tadeusz Rydzik, dyrektor Radia Maryja. Ówczesny pasterz sandomierskiej diecezji bp Andrzej Dziega uroczystości celebrował nałożeniem koron na obraz Madonny z Dzieciątkiem. W akcie tym towarzyszył mu kustosz ożarowskiego sanktuarium ks. Stanisław Szczerek.

Tegoroczne uroczystości rocznicowe zakończyły się Apelem Jasnogórskim. **ac**

Tarnobrzaska pielgrzymka do Leżajska

Po pocieszenie

Dziewiąty raz wyruszyła z Tarnobrzegu dominikańska Piesza Pielgrzymka do Leżajska.



MARTA WOJNAROWSKA

W piątek 28 sierpnia po porannej Mszy św. o godz. 8.00 w kościele ojców dominikanów pątników pożegnał i pobłogosławił przeor tarnobrzeskiego konwentu o. Paweł Barszczewski OP. Wraz z wiernymi zmierzającymi do sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia podążyli o. Michał Sępioł OP oraz brat Igor Gnius OP. – Tegoroczna pielgrzymka liczy ok. 50 osób – informował o. Michał Sępioł, który już po raz trzeci szedł do Leżajska. Pierwszy dzień pątnicy zakończyli w Krawcach, skąd w sobotę po rannej Mszy św. w miejscowym kościele dojazdowym wyruszyli do Łętowni. W niedzielę do leżajskiego sanktuarium przybyli ok. godz.

Pielgrzymi, przechodząc przez „Plac Czerwony”, wypełnili go swoim radosnym śpiewem

14, gdzie po odprawieniu Drogi Krzyżowej, prowadzącej ścieżkami wokół klasztoru ojców bernardyńców, uczestniczyli

w Eucharystii. Na utrudzonych, ale szczęśliwych pielgrzymów czekał autokar, który odwiózł ich do domów.

– Jest to bardzo sympatyczna pielgrzymka – mówi Maria Król, która szła do Leżajska już po raz ósmy – panuje bowiem familiarna atmosfera. Większość z nas stanowi, jeśli można tak powiedzieć, stałą ekipę, dobrze się znającą i zaprzyjaźnioną. Pani Maria chodzi na pielgrzymki razem z rodziną. – Taka z nas pątnicza rodzina – śmieje się. – Bardzo żałuję, że nie mogliśmy uczestniczyć w pierwszej pielgrzymce, zainicjowanej w 2000 r. przez o. Macieja Złonkiewicza.

Na atmosferę, panującą na trasie, wpływa również okolica, przez którą wiedzie szlak pielgrzymki. – Idziemy głównie bocznymi drogami, często przez lasy, co działa odprężająco – wyjaśnia pani Maria. – Dopiero przed Leżajską musimy wyjść na główną drogę. **mw**

Stalowa Wola podczas hitlerowskiej okupacji

W cieniu swastyki

1 września 1939 roku nad Stalową Wolą pojawiły się pierwsze niemieckie samoloty.

Okupacja trwała do sierpnia 1944 roku, kiedy to na ulicach miasta pokazały się pierwsze radzieckie oddziały.

Od 1 września na placu obok kina „Ballada” w Stalowej Woli można oglądać niezwykle ciekawą, pierwszą w historii miasta, wystawę fotograficzną pt. „Stalowa Wola w cieniu swastyki”. Na kilkudziesięciu planszach znajduje się niemal sto fotografii, pokazujących losy młodego miasta i jego mieszkańców podczas okupacji niemieckiej.

– Jest to pierwsza, na taką skalę i w takiej formie, próba ukazania rzeczywistości okupacyjnej w naszym mieście w latach 1939–1944 – powiedziała Anna Garbacz z Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli. W jednym miejscu zgromadzono najciekawsze fotografie z działań wojsk niemieckich w naszym regionie we wrześniu 1939 r., efekty bombardowań budynków Zakładów Południowych przez niemieckie lotnictwo czy też fotografie ulic Stalowej Woli, na których hitlerowcy zaprowadzili własny, okupacyjny porządek. Widok żołnierzy niemieckich stacjonujących w rozwadowskim klasztorze i na terenie huty czy flaga z nazistowską swastyką, zawieszona na jednym

z budynków pozwolą przenieść widza w czasy wojny.

– Chcieliśmy od początku, aby ta wystawa zainteresowała młodych odbiorców, którzy II wojnę światową znają głównie z filmów i gier komputerowych – dodaje kurator wystawy Krzysztof Adamek. – W tym celu zastosowaliśmy nowoczesną formę ekspozycji, przez co historia miasta opowiedziana językiem fotografii i krótkich tekstów jest żywa, a zatem łatwiejsza do zrozumienia i ciekawsza dla młodego człowieka.

Wystawa jednak nie jest skierowana tylko do młodzieży. Z pewnością wiele osób starszego pokolenia, spacerując pomiędzy planszami, rozpozna na fotografiach znajome twarze ks. Józefa Skoczyńskiego, dzięki któremu powstał pierwszy kościół w Stalowej Woli, dyrektora szkół Witolda Habdank-Kossowskiego i Wacława Górskiego, prowadzących tajne nauczanie, czy też księżnej Anny Lubomirskiej, która przywoziła z Warszawy nielegalną prasę podziemną. **ac**

Komentarz **tygodnia**



felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Nóż w plecy

Pomnik Katyński w Jersey City w USA, autorstwa Andrzeja Pityńskiego (artysty rzeźbiarza rodem z Ulanowa), od wielu lat stanowi zaprzeczenie komunistycznej wersji historii Polski. Według niej bowiem Katyń był miejscem niemieckiej zbrodni na polskich oficerach, a rozpoczęta 17 września 1939 r. napaść Sowieców na nasz kraj stanowiła działanie czysto prewencyjne, ratujące ludność białoruską i ukraińską przed armią hitlerowską. Ta przekazywana w szkołach PRL-u fałszywa wiedza miała tylko jedno fundamentalne zadanie – kształtować pozytywną wobec ZSRS postawę młodych Polaków. (Szczęśliwie jednak starsze pokolenie, pamiętające prawdziwe koleje II wojny światowej, przechowało dla dzieci i wnuków bezcenny depozyt pamięci o tamtych wydarzeniach).

Pomnik Katyński, przedstawiający przebitego sowieckim bagnetem polskiego oficera, pokazał nie tylko Ameryce, że we wrześniu 1939 roku armia sowiecka po prostu wbiła nóż w plecy wciąż walczącym z Niemcami Polakom. A później Polska okupiła to krwią swoich elit wojskowych, intelektualnych, naukowych. Takie przedstawienie historii nie było w kraju możliwe przez wiele lat od zakończenia II wojny. Zapytany o to autor monumentu, Andrzej Pityński, powiedział mi w 1995 r. m.in.: „Dla tworzenia rzeźby znalazłem miejsce nie w Polsce, ale w Ameryce. Tu nie miałbym szans na jej realizację. Często podkreślam, że my, twórcy poza granicami kraju, musimy tworzyć dzieła tak silne i tak oryginalne, ażeby inne narody wyczuły w nas temperaturę polskiej krwi, która przechodzi z pokolenia na pokolenie. W Ameryce trzeba być sobą i mieć coś do powiedzenia...”

Na przełomie lat 80. i 90., a także w okresie pierwszej prezydentury Borysa Jelcyna, wydawało się, że demokratyzująca się Rosja jest w stanie mówić uczciwie o swojej roli w historii XX wieku. Dała zresztą Polsce dowody w postaci kopii dokumentów najwyższych władz bolszewickich dotyczących rozkazu zabicia przez NKWD polskich oficerów. Wydawało się wówczas, że to przełomowe dla nas wydarzenie otworzy nową kartę w historii obu narodów. To wtedy, po 45 latach kłamstw, prawda o Katyniu przestała być publiczną tajemnicą, a rodziny ofiar bezprawia mogły w końcu złożyć kwiaty i zapalić znicze na grobach swoich bliskich. Dzisiaj uważam, że byliśmy wtedy dosłownie pół kroku od prawdziwego i szczerego pojednania z Rosjanami.

Pod koniec sierpnia, w przeddzień 70. rocznicy napaści Sowieców na Polskę, usłyszeliśmy z ust najwyższych przedstawicieli Rosji, kremlowskich historyków i prorządowych publicystów niesłychane deklaracje. Okazuje się, że sowiecka Rosja nie ponosi żadnej winy za wybuch II wojny światowej, a Polska w wyniku paktu Ribbentrop-Mołotow nie została podzielona pomiędzy Rosję i Niemcy jeszcze przed 1 września 1939 r. Ba! Podobno potajemnie paktowaliśmy z Hitlerem o wspólnej akcji zbrojnej przeciw ZSRR. Co tu dalej pisać?



Plenerowa wystawa w centrum miasta pokazuje Stalową Wolę podczas hitlerowskiej okupacji



Otwarta księga

Kościół. 13 września przybywający do diecezji sandomierskiej na zaproszenie bp. Krzysztofa Nitkiewicza **kard. Leonardo Sandri, prefekt Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, dokona poświęcenia świątyni pw. Miłosierdzia Bożego w Ostrowcu Świętokrzyskim.**

tekst i zdjęcia

ks. Michał Szawan

mszawan@goscniedzielny.pl

które w tym miejscu w sposób szczególny sływa na wiernych.

Hutniczy kościół

Kościół Miłosierdzia Bożego w hutniczym mieście to jedna z największych świątyni w naszej diecezji. Jego bryła przypomina otwartą księgę. Najważniejszy rozdział w historii tej niezwykle trwałej „księgi” napisali mieszkańcy hutniczego osiedla Ogrody oraz ich duszpasterze, którzy od początku lat osiemdziesiątych dokładali starań, aby wznieść świątynię, a następnie już kompletnie wyposażoną oddać Panu Bogu. Dzisiaj, po latach wyłożonej pracy, mogą cieszyć się jej pięknymi owocami, bowiem kościół urzeka swoim wyglądem, przypominając tym samym o wielkości Bożego miłosierdzia,

Początki parafii przypadają na rok 1981, kiedy to powstał punkt katechetyczny w prywatnym mieszkaniu rodziny Kazimierza Leśkiewicza na osiedlu Ogrody. Został on stworzony dzięki staraniom ówczesnego proboszcza parafii pw. św. Michała Archanioła w Ostrowcu Świętokrzyskim ks. Kazimierza Pelca. To właśnie przy punkcie katechetycznym bp Edward Materski ogłosił powstanie parafii pw. Miłosierdzia Bożego, mianując jej duszpasterzem ks. Czesława Przewłockiego (oficjalny dekret erygujący parafię został wydany 1 lutego 1983 r.). – 6 sierpnia 1982 r. wyruszyliśmy na pierwszą parafialną pielgrzymkę na Jasną Górę, modląc się o uzyskanie pozwolenia

na budowę kościoła – wspomina ks. prał. Przewłocki. – Był to czas, kiedy ks. Kazimierz Pelc starał się o uzyskanie formalnej zgody na budowę od władz miasta. Z pielgrzymki wróciliśmy w nocy, a już następnego dnia rano ks. Pelc poinformował mnie o uzyskaniu zgody na budowę kościoła – dodaje ks. Czesław Przewłocki. Zgodę przyznano 7 sierpnia. Niecały miesiąc później odbyła się uroczystość poświęcenia placu pod budowę kościoła. Działkę ofiarował Stanisław Krzos, mieszkaniec Ostrowca i żołnierz Armii Krajowej. Budowa kościoła ruszyła w czerwcu 1983 r. i trwała równie 10 lat. Brali w niej czynny udział mieszkający na osiedlu hutnicy, którzy nie szczędzili sił i czasu przy budowie świątyni. W pracach pomagały również ostrowieckie firmy, a w sposób szczególny firma budowlana Unibut oraz Ostrowiecki Kombinat Budowlany. 30 czerwca 1993 r. bp Marian Zimałek pobłogosławił kościół w stanie surowym.

Pierwsze kroki

– Od początku istnienia parafii uczyliśmy się kultu Bożego Miłosierdzia, bowiem wówczas nie był on tak bardzo rozpowszechniony jak dzisiaj – wspomina ks. prał. Czesław Przewłocki. – Wraz z moim pierwszym wikariuszem ks. Stanisławem Kuśmierczykiem udaliśmy się do Łagiewnik. To właśnie stamtąd przywieźliśmy książeczki, które posłużyły nam do rozpowszechnienia kultu w parafii – dodaje. W każdy czwartek odprawiana była Msza św. do Bożego Miłosierdzia w intencji dobroczyńców kościoła, a w trzeci czwartek miesiąca nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia. Już w pierwszych latach istnienia parafii powstało Koło Miłosierdzia Bożego.

Niezwykle doniosłym wydarzeniem dla całej wspólnoty, potęgującym kult Jezusa miłosiernego, było uroczyste wprowadzenie relikwii św. siostry Faustyny 5 października 1996 r. Odbyło się ono podczas procesji z kościoła macierzystego pw. św. Michała Archanioła do nowej świątyni, której przewodniczył bp Edward Frankowski. – To właśnie wtedy ustanowiliśmy drugi odpust w parafii, w październiku, we wspomnienie św. siostry Faustyny. Również w tym czasie wprowadziliśmy w każdy piątek Godzinę Miłosierdzia, która odbywa się do dnia dzisiejszego – wyjaśnia ówczesny proboszcz parafii ks. prał. Zbigniew Wiatrek. – Od początku





Przestronne wnętrze kościoła wieńczy prezbiterium z cytataми z „Dzienniczka” s. Faustyny i Pisma Świętego

PO LEWEJ: Bryła kościoła pw. Miłosierdzia Bożego ma kształt otwartej księgi

PONIŻEJ: Młodzież przygotowująca się do bierzmowania podczas modlitwy w Kaplicy Wieczystej Adoracji

nabożeństwo cieszyło się popularnością. Przechodziła na nie duża grupa ludzi nie tylko z naszej parafii, ale z całego miasta – podkreśla ks. Wiatrek.

Otworzyć księgę

Przeżycia duchowe stały się mobilizacją dla wspólnoty parafialnej do wykończenia wnętrza świątyni. Wszystkie prace były prowadzone dzięki inicjatywie i zabiegom proboszcza ks. prał. Zbigniewa Wiatrka. To właśnie w tym czasie zostało kompletnie wyposażone wnętrze kościoła, powstała Kaplica Wieczystej Adoracji, zaadaptowano zaplecze kościoła na mieszkanie dla księży oraz wykończono otoczenie świątyni. We wnętrzu kościoła wykonano posadzkę, ławki dla sześciuset osób, marmurowe chrzcielnice, dębowe konfesjonały, założone zostały żyrandole, drugie drzwi i urządził prezbiterium, które w wymowny sposób nawiązuje do wezwania świątyni. Zaprojektowała je i wykonała E. Czapska z Lublina. – Jest ono dopełnieniem bryły całego kościoła, która symbolizuje otwartą księgę. Wchodząc do kościoła, „otwieramy tę księgę” i po lewej stronie w prezbiterium czytamy fragment dzienniczka siostry Faustyny mówiący o Bożym miłosierdziu. Po prawej stronie z kolei widzimy teksty z Pisma Świętego odnoszące się również do miłosierdzia Pana. W centrum jest oczywiście obraz Jezusa miłosiernego, który wykonał krakowski malarz A. Kumala – wyjaśnia ks. Wiatrek. Tak wyposażoną świątynię 27 kwietnia 2003 r. ówczesny pasterz diecezji sandomierskiej bp Andrzej

Dzięga ustanowił Diecezjalnym Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

Modlitwa i działanie

W 25. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II została otwarta i kompletnie wykończona kaplica Wieczystej Adoracji. – W rok po ustanowieniu sanktuarium przyjechał ówczesny kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, obecnie bp Jan Zajac, który przywiózł Ogień Miłosierdzia. Przechowywany jest on w lichtarzu otoczonym cierniową koroną i płonie nieustannie w kaplicy Wieczystej Adoracji – wyjaśnia ks. Wiatrek. To właśnie przy Ogniu Miłosierdzia, który symbolicznie płonie przed Najświętszym Sakramentem gromadzą się od poniedziałku do soboty wierni, aby wypraszać wielość Bożych łask. Adoracja rozpoczyna się jutrznią o godz. 6.45, po której jest Msza św. (jej uczestnicy przyjmują Komunię św. pod dwiema postaciami). Wystawienie Najświętszego Sakramentu trwa do godz. 18.00., a w maju i październiku do godz. 21. W poniedziałek, wtorek i środę o godz. 15.00 Koronkę do Bożego Miłosierdzia odmawiają wspólnoty, a w pozostałe dni tygodnia – kapłani. Szczególny charakter ma Godzina Miłosierdzia w piątek, odbywająca się w kościele. – Podczas niej nie tylko odmawiana jest Koronka do Bożego miłosierdzia, ale także czytane są prośby i podziękowania kierowane do Jezusa miłosiernego – wyjaśnia obecny administrator parafii ks. Czesław Gumieniak. – Spisane są one w specjalnej księdze, która powstała wraz z ustanowieniem sanktuarium. Obecnie mamy jej już trzy tomy. Godzina kończy się zawsze ucałowaniem relikwii siostry Faustyny – dodaje. – Na modlitwę do Jezusa miłosiernego przychodzi bardzo wielu ludzi – dzieli się z kolei swoimi spostrzeżeniami Krystyna Górską, która od 1983 r. z niewielką przerwą opiekowała się najpierw kaplicą, a obecnie troszczy się o świątynię. – Dzieli się z Nim

swoimi problemami i odnajdują tutaj swój dom. Ja również w tej świątyni, przy Jezusie miłosiernym odnalazłam swój dom – podkreśla.

Jak przystało na wspólnotę noszącą wezwanie Miłosierdzia Bożego przy parafii działa prężnie Caritas, który został założony przez ks. kan. Zygmunta Wandasa, drugiego proboszcza parafii. – Przy kościele istnieje punkt odzieżowo-meblowy, gdzie w każdy poniedziałek wydawane są ubrania, które przynoszą parafianie – wyjaśnia ks. Gumieniak. – Poza tym właściwie codziennie jest rozdawana żywność. Otrzymujemy ją z Banku Żywności, a następnie rozdzielamy w parafii. Tym rodzajem pomocy objętych jest około 200 osób. W ubiegłym roku w sumie wydaliśmy około 10 ton żywności – dodaje.

Wyjątkowe wydarzenie

Od kilku lat kościół, całkowicie wykończony, oczekuje na moment poświęcenia, czyli oddania go Pana Bogu (wcześniej dla określenia tego obrzędu funkcjonował termin konsekracja, który dzisiaj odnoszony jest do konsekracji eucharystycznej i konsekracji osób). Dla każdej wspólnoty parafialnej jest to wielkie przeżycie, które poprzedzone jest uczestnictwem w misjach świętych. W Ostrowcu ta uroczystość będzie miała dodatkowe znaczenie. – Poczytuję to sobie za znak Bożej Opatrzności, że poświęcenie naszej świątyni dokona się w czasach pasterzowania bp. Krzysztofa Nitkiewicza, który to w sposób szczególnie umiłował kult Bożego Miłosierdzia dając tego wyraz w swoim biskupim zawołaniu: „Misericordias Domini Cantabo” – mówi obecny proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego, ks. dziekan Jacek Beksiński. – Orędzie Bożego Miłosierdzia wypływa ze Wschodu: to przecież tam jest silny kult Matki Miłosierdzia. Cieszy więc fakt, że obrzęd dokona kardynał Leonardo Sandri, który jest prefektem Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich – podkreśla. ■



KS. ADAM LECHWAR

Oazowy Dzień Wspólnoty

Było za co dziękować

Oazowy Diecezjalny Dzień Wspólnoty **zgrupował oazowiczów ze wszystkich gałęzi Ruchu Światło-Życie: dzieci, młodzież i rodziny.**

Jak co roku zgromadzili się w sandomierskiej katedrze w ostatnią sobotę sierpnia, by dziękować za bezpiecznie i budująco przeżyty czas oazowego wypoczynku.

W czasie Godziny Miłosierdzia biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz w skierowanym

do oazowiczów słowie Bożym zachęcał do trwania w Chrystusie jak latorośl w winnym krzewie, by przynosić owoce dobrego życia. Jedenastu oazowiczów po dwuletniej Szkole Animatora i rocznej praktyce, akceptując wszystkie drogowskazy nowego człowieka, przyjęło z rąk ordynariusza

„Marsz dla Jezusa” w czasie Diecezjalnego Oazowego Dnia Wspólnoty

krzyże animatorskie. Podobnie 37 małżeństw zostało pobłogosławionych do pracy w kręgach Domowego Kościoła. Na znak tej diakonii otrzymali płonące świece.

Szczególnym wyrazem wdzięczności wobec Boga były świadectwa. – Byłem zdumiony tym co się działo – mówił Mateusz. Prowadziło mnie z dnia na dzień słowo Boże. Miałem problem, losowałem kolejną „perełkę” i czytając zdanie z Biblii, znajdowałem odpowiedź na moje wątpliwości. Słowa oazowiczów wskazywały na głębokie duchowe doświadczenia. – Miłość Boża tak się na człowieka wylewa, że nie potrafi jej w sobie zatrzymać – dzieliła się swoimi refleksjami Agnieszka. Potwierdzeniem tego duchowego rozbudzenia jest poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka. Bardzo wielu młodych wzmocniło swoje zobowiązanie do abstynencji od alkoholu, włączając się w szeregi ludzi związanych z Krucjatą Wyzwolenia Człowieka. Nie tylko małżonkowie i młodzież, ale także dzieci przez Dziecięcą Krucjatę Niepokalanej zapragnęły złączenia swej abstynencji z modlitwą za zniewolonych różnymi nałogami.

Oazowicze naszej diecezji włączyli się także w Modlitewną Nowennę Miesiący zaproponowaną przez Ruch Światło-Życie jako odpowiedź na prośbę papieża Benedykta XVI skierowaną do uczestników oazy rzymskiej w Castel Gandolfo. Modlitwa za kapłanów i o nowe powołania kapłańskie i zakonne przebiegać będzie w rytm słów wołania Jana Pawła II: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi!”. Dopełni ją codziennie dziesiątek Różańca.

Ks. Adam Lechwar

Parafialny odpust z bp. Nitkiewiczem

Nieść pocieszenie jak Maryja

W niedzielę 30 sierpnia w Obrazowie mieszkańcy parafii dziękowali za plony oraz uczestniczyli w poświęceniu odnowionego ołtarza Matki Bożej Pocieszenia. Uroczystościom przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz.

Na tegoroczny odpust mieszkańcy parafii przygotowywali się od dłuższego czasu wspierając ofiarnie odnowę maryjnego ołtarza i obrazu. W sam dzień uroczystości natomiast każda z 11 wiosek wchodzących w skład parafii przygotowała dożynkowe wieńce oraz dary ofiarne, które w barwnej procesji spod plebanii do kościoła poprowadził bp Nitkiewicz. Podczas Mszy św. ordynariusz sandomierski nawiązał do nauki „Ośmiu błogosławieństw”, Prawa Nowego Testamentu ogłoszonego przez Jezusa. – „Błogosławieni, którzy płaczą”, to błogosławieństwo jest szczególnie wam bliskie, bowiem macie tutaj w parafii obraz Matki Bożej Pocieszenia, która osusza łzy płaczącym, która przywraca

radość. Maryja jest pocieszycielką strapionych, naszą pocieszycielką i dlatego wszyscy chrześcijanie, a szczególnie wy w tej parafii, nie możecie pozostać obojętni na łzy drugiego człowieka – mówił biskup, dziękując przy tym proboszczowi ks. Mieczysławowi Murawskiemu za inicjatywę przywrócenia w parafii Bractwa Matki Bożej Pocieszenia. Nawiązując z kolei do przyniesionych plonów i pierwszego z ośmiu błogosławieństw, bp Nitkiewicz podkreślił, że troski doczesne, w tym praca na polu nie mogą nam przysłonić Boga i spotkania z Nim w czasie niedzielnej Mszy św, bowiem człowiek błogosławiony w duchu to ten, który jest wolny od trosk doczesnych i całą nadzieję pokłada w Panu Bogu. Po Komunii św. biskup pobłogosławił przyniesione wieńce dożynkowe oraz poświęcił odnowiony ołtarz i obraz Matki Bożej Pocieszenia. W całej uroczystości licznie uczestniczyli parafianie (oprawę muzyczną przygotowali m.in. schola i chór męski) kapłani oraz władze gminy Obrazów.

Ks. Michał Szawan



KS. MICHAŁ SZAWAN

Biskup Nitkiewicz pobłogosławił kopię obrazu Matki Bożej Pocieszenia, która w Adwencie rozpocznie nawiedzenie rodzin